

Obóz w Bojanie 30.07.2017r (wieczorne) Marian - Postawa Jezusa Chrystusa wobec Ojca

Chwała Bogu, że jest Ten którego można się uchwycić i który jest gotów uczynić wszystko to co potrzebne, aby chwała Jego napełniała nas i abyśmy nieustannie doświadczały, że jest niemożliwe żeby się nie powiodły czyste zamiary, które On włożył w nasze serce, w nasz umysł, w nasze życie. Syn Boży zawsze czynił to, co podoba się Jego Ojcu, Jego serce było przepełnione zwycięstwem, miłością do Ojca i miłością do mnie i do ciebie, dawał dowody łaski tym, którzy byli według Jego serca. Dawid, który był według serca Bożego, kiedy ukradziono mu żony wraz z dziećmi, wołał do Pana i Pan powiedział, że z powrotem je otrzyma i otrzymał w żaden sposób nienaruszone. Stwórca nieba i ziemi dba o tych, którzy trwają w Jego Synu, aby owoc jeszcze obfitszy przynosili, żadne Jego Słowo w każdej sprawie naszego życia. Tak jak mówiliśmy: dzisiaj możemy trzymać się i uczyć się Jego Słów, możemy widzieć Jego pragnienia, Jego działania i Jego wypowiedzi. Widzicie to nie jest wstyd trzymać się Słów Jezusa Chrystusa, to jest przywilej trzymać się Słów Jezusa, gdyż jeżeli to Słowo ma nas sądzić, ono musi być niezmiennie. Każdy który żyje tym Słowem, korzysta z tego Słowa ma jedną wspaniałą pewność, że kiedy przyjdzie On po Swoją Kościół to powie: Sługo dobry i wierny wejdź do radości Pana swego. Zobaczcie, że my nie potrzebujemy nic innego robić jak trzymać się Jego Słów, nic więcej. On powiedział, że kto będzie trwał w Nim tego Słowa On potwierdzi, gdyż każde Słowo, gdyż każde Słowo jest wynikiem działania Jego w człowieku, każde Słowo musi się wykonać. Jezus mówił do swoich uczniów: Jakże mogłoby być inaczej, każde Słowo musi się wykonać. I dla mnie i dla ciebie jest najlepiej nosić Słowa Pana w sercu swoim, aby nie zgrzeszyć przeciwko Niemu, bo nie zawiedzie się ten, który Mu ufa, bo nie zawiedzie żadna obietnica Boża. Niech Pan napełnia całkowitym otwarciem i zwycięstwem w tym, by należąc do Niego wydawać dobry owoc.

Widzicie wielu ludzi powtarza za innymi, jakieś nauki, mówią dokładnie tak jak tamci mówili i nie krępują się, żeby to mówić, a jakże często ludzie wstydzą się, żeby powtórzyć za Jezusem dokładnie to, co On powiedział... Skąd ten wstyd? Bo Jezus powiedział: Kto się zawstydy Mnie i Mojego Słowa przed tym grzesznym rodem tego i Ja się zawstydzę. Dlatego, to nauczanie Chrystusowe wydają się takie pospolite, takie nie niosące w sobie podziwu nad tym, co ten ktoś mówi, bo to jest proste, tak proste, że człowiek nie widzi w tym wspaniałości, a przecież ono jest dla prostaczków. A wy mówcie jak Słowo Boże mówi. Obyśmy wszyscy mówili jak Słowo Boże mówi, oby Bóg miał coraz więcej i więcej okazji, żeby okazywać się Bogiem, który działa, który uczyni co zechce, bo On może zarówno dać jak i zabrać.

W Ewangelii Jana 3 rozdziale, czytamy od 31 wiersza:

„Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie, kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi. Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje Jego świadectwa. Kto przyjął Jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę. Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.”

Uczeń ma mówić jak Mistrz, a więc mówmy, jak Słowo Boże mówi. Wiecie, małe dzieci słyszą jakieś słowa i próbują coś po swojemu złożyć, nie rozumiesz co mówią, nie jest dziwne, bo małe dzieci nie umieją jeszcze mówić, ale kiedy dorosły mówi nieskładnym językiem to jest już dziwne. Musimy mówić zrozumiałym, biblijnym językiem, on nadal jest prawdziwy i nadal jest potrzebny uczniom Jezusa Chrystusa. Jeżeli napisane jest w Biblii to jest tak i amen, a jeżeli nie ma tego w Biblii, to nie ma, bo nic

do tego nie dołożysz i nic z tego nie ujmiesz. To jest bojaźń i szacunek. To jest świadomość, że to powiedział Bóg, a nie sam z siebie człowiek, lecz Bóg i On decyduje o tym, abyśmy właśnie tak żyli, bo dla mnie i dla ciebie jest to bardzo dobre. Nawet, jeżeli ktoś rozpoczyna poznawanie Pana zdaje sobie sprawę, że gdyby zastosować Biblię w codzienności wszystkich ludzi na tej ziemi nie byłoby przestępstwa, ludzie byliby wszędzie uczciwi, nie byłoby leni bo przeczytałby: Idź do mrówki leniwcze i zobacz jak ona pracuje i staraj się ją naśladować. I człowiek zrozumiałby, że trzeba być uczciwym w pracy a nie schować się w kąt, przeczekać i potem wyjść z ukrycia razem zgłosić się po wypłatę. A więc ludzie wiedzieliby, że Słowo Boże tak powiedziało i tak mamy żyć, tak mamy postępować. Mamy być uczciwi, prawdziwi wobec siebie. Ojciec miłuję Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Skąd więc Jezus Chrystus ma to co ma? Kto umie odpowiedzieć na to pytanie? Skąd ma Jezus Chrystus wszystko co ma? Od Ojca, tak? Skąd to wiemy? Bo Jezus powiedział. Gdyby On powiedział, że On to ma bez względu na Ojca, to byśmy tak też mówili. To nie my weryfikujemy Słowo Boże, to ono weryfikuje nas, to ono ma uporządkować nas, a nie my je. I to jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie, żebyśmy byli świadomi, że to Słowo nas zbawia, ale ono też będzie nas sądzić, bo Jezus mówi: Kto nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim. A więc biada nam, gdy będziemy mówić i czynić inaczej niż mówi Jezus. Czy zdajesz sobie z tego sprawę?

Rozumiem, że możesz w tym momencie z kimś rozmawiać i nie możesz, nie umiesz dokładnie zacytować Biblii, a więc cytujesz ją jak masz ją w sercu, ale lepiej znać ją dokładnie, znać tak, żeby móc powiedzieć tym Słowem Bożym, bo skoro mamy mówić jak Słowo Boże mówi, to powinniśmy umieć mówić Słowem Bożym. Widzicie są uczniowie w chrześcijaństwie u których mijają lata i oni nadal nie umieją mówić biblijnie, mówią jakby nie do końca rozumieli co mówią, wypowiadają rzeczy których nie ma w Słowie Bożym. Jak dobrze jest uczyć się Słowa Bożego pamiętając, że jest Ten Nauczyciel, który dokładnie tak powiedział, to jestem pewny, że jeśli ja tak będę wierzył, to nie zginę na wieki, lecz żyć będę z Nim. Jeżeli ja będę mówić to co On mówi i będę się tego trzymał, to kiedy On wróci to powie mi, że jestem wiernym szafarzem, który nie zepsuł tego, co dostał. Widzicie są pokolenia i przychodzą następne pokolenia, które chcą przynieść coś nowego, coś następnego, coś co urozmaici chrześcijaństwo, ale widzimy, że z tych urozmaiceń to są tylko duchowe kłopoty i pełno ludzi, którzy są coraz częściej zdemonizowani w chrześcijaństwie, którzy mają problemy z obcymi duchami, dlatego, że nie pilnowano się prawdy. Diabeł jest ojcem kłamstwa, a więc jeśli człowiek przyjmie kłamstwo otwiera drogę dla diabła. Diabeł może używać Słowa, jak chce, tak jak użył go wobec Jezusa: Skocz przecież napisano, Bóg nie pozwoli, abyś uraził nogi swojej, pośle aniołów – z domyślnym wyobrażeniem sobie, że oni Cię uchwycą w czasie, jak będziesz spadać - i upuszczą Cię delikatnie na ziemię, a więc skocz... Diabeł cytuje Biblię, jak chce, przychodzi do ludzi wierzących i próbuje cytować, jak uważa sam, a może oszukasz się, a może przyjmiesz, a może uwierzysz jemu, ale jeśli zachowujesz Słowo Boże tak jak mówił Jezus, wtedy odpowiesz tak jak Jezus: Napisano... I tego się trzeba uczyć. Wielu wierzących ludzi latami żyje i nie rozumie, że powinni nauczyć się Słowa Bożego, żeby móc odpowiedzieć na pokuszenia, na zwiedzenia diabelskie. Skoro mamy mówić jak Słowo Boże mówi, to kiedy człowiek ma nauczyć się tego Słowa? Jeżeli człowiek będzie lekceważył jedno Słowo, drugie, trzecie Słowo, to w pewnym momencie będzie lekceważył następne i następne i diabeł przyjdzie i będzie miał fajnego rozmówcę na temat prawdy biblijnej. Stąd tak łatwo przychodzą nauki z zachodu, czy skądkolwiek i łapią mnóstwo ludzi w pułapkę, bo słuchający ich nie znają Słowa, nie żyją Słowem i nie mają Słowa, którym mogliby odpowiedzieć. Rozumiecie? Widziałem ludzi, którzy czytali pozycje w których były napisane obrzydliwe słowa i ci ludzie ich nie widzieli i czytali dalej. I kiedy pokazywałem temu komuś zobacz książka, którą oferujesz innym ludziom mówi ohydnie o tym co stało się z krwią Jezusa... A co ty mówisz - odpowiada ta osoba. Mówię: Zobacz... A on: Nie widziałem, że to jest tu napisane... A więc, jak ludzie czytają książki? Nie znając Biblii czytają, dlatego mijają to jakby nie widzieli. Ale ty, gdy czytasz Słowo Boże i znasz je, to widzisz to jako obrzydliwość. A mińmy jedną obrzydliwość, a jedna mucha w zupie to nic, zjedzmy ją, a dwie muchy zjeść w zupie to też nic, czy jednak jest to niemile widziane? A więc w swoim doświadczeniu

widziałem nie jednego człowieka, wierzącego ileś lat, znającego jakąś książkę i nie widzącego w niej zwiedzenia. Ludzie, którzy nie znają Słowa Bożego, nie trzymają się Słów Jezusa, i dlatego tak łatwo może przyjść wróg oszukać ich i zwieść.

W Ewangelii Łukasza 6 rozdziale, od 12 wiersza:

„I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga.”

Widzimy naszego Pana, który całą noc spędza na modlitwie do Boga.

„A gdy nastał dzień, przywołał uczniów Swoich i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Szymona, zwanego Gorliwcem, i Judasza Jakubowego, i Judasza Iskariotę, który został zdrajcą.”

Jezus wiedział, że to będzie zdrajca i uczynił tak, bo tak miało być. Tak jak mówiliśmy na porannym zgromadzeniu, że Pan nasz nieustannie, gdy otwierał Swoje usta i mówił zwracał uwagę na to, że nie działa sam od siebie, ale Ojciec, który Go posłał przygotował to wszystko, aby stało się tak jak jest potrzebne, abyśmy mogli być przywróceni do społeczności z Ojcem. Pan nasz wykonał doskonale wszystko, bo nieustannie był poddany Swojemu Ojcu. Na ziemi nie było żadnego człowieka, który byłby posłusznym we wszystkim Bogu: Wszyscy zgrzeszyliśmy i zabrakło nam chwały Bożej, ten jeden dokonywał doskonale wszystko i okazywał stale, że jest to dzieło Ojca. Czy my potrafimy powiedzieć prawdę: To nie ja, lecz Chrystus to czyni we mnie. Czy nie powinno być to samo co Chrystus mówił o tym: Nie Ja, lecz Ojciec czyni Swoje dzieło we Mnie. Kto z was, kto z nas może dzisiaj powiedzieć prawdę tak jak Chrystus: To nie ja, lecz Chrystus działa we mnie i to jest Jego dzieło we mnie. Apostoł Paweł nie obawiał się tego powiedzieć, powiedział: Nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Mamy dorastać do tego, żeby też tak móc prawdę mówić: To nie ja, to Chrystus czyni to we mnie, i to musi być świadectwo widoczne, a nie tylko mówienie. To musi być jak Chrystus, to musi być prawdą, bo będzie to zweryfikowane, czy to jest Chrystus w nas, czy my myślimy, że to jest Chrystus w nas, bo Chrystus potwierdzi tylko to, co On powiedział.

A więc chwała Bogu za to, że On chce mieć następnych prawdziwych wyznawców, którzy będą mogli śmiało powiedzieć i pokazać swoim życiem: Już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus. Chwała Bogu, że uczniowie Jezusa mają to święte pragnienie i nic nie jest w stanie ich od tego oddzielić, bo oni chcą wyznać prawdę, jak Chrystus: Nie ja, lecz Chrystus. I nie potępiam się, ale miej to w sercu, o to się módl i tego szukaj nieustannie. Dąż do tego, aby dojrzewać, dojrzewać, aż dojrzejesz i ludzie będą mogli oglądać, że nie jesteś jak jakaś trzcina rozczerwiona na wietrze i nie działają w tobie emocjonalistyczne nastawienia, ale jesteś stałym, ustabilizowanym, na skale stojącym uczniem Jezusa Chrystusa. Chwała Bogu, że nie mamy być miernotą chrześcijańską, ludźmi którzy po iluś latach dalej nie wiedzą po co są chrześcijanami, ale prawidłowo przygotowanymi uczniami, którzy są jak ich Mistrz - do tego dążymy. Paweł powiedział: Będziemy karcić każde nieposłuszeństwo, aż posłuszeństwo wasze będzie całkowite. Ludzie obruszają się: O co ci chodzi, przecież i tak nie jestem najgorszy. A co mnie obchodzi czy jesteś nienajgorszy, czy lepszy, czy jaki, ale czy jesteś dojrzewającym człowiekiem, czy twój wzrost duchowy co roku przybliży cię do tego, by coraz bardziej powiedzieć: To nie ja, to Chrystus, i wszyscy widzą, że to jest Chrystus, bo owoc życia Chrystusa jest widoczny: miłość wzajemna, uczciwość wzajemna, jedność w Chrystusie. Możemy śpiewać: Nic wspanialszego nie znam tu, jak to, by być jak ty Panie, nie znam lepszego wywyższenia, nie znam większego wyzwania, jak to, aby być jak Ty. Tu jest prawdziwa wojna, diabeł nie walczy z udawaczami, diabeł walczy tylko z tymi, którzy na prawdę chcą być jak Chrystus, bo ci są w

prawdziwej wojnie i w prawdziwym doświadczeniu i są świadomi, że zawsze potrzebują być uzbrojeni w Chrystusa Jezusa.

W Ewangelii Jana 4 rozdziale, 23 i 24 wiersz:

„Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w duchu i prawdzie.”

Wiesz jak wygląda oddawanie czci Bogu i Ojcu w duchu i prawdzie? Jesteś święty (święta), jesteś czysty (czysta), w tobie mieszka Chrystus. Żaden z nas nie jest w stanie bez Jezusa uczcić Ojca w duchu i prawdzie, i żadna wiedza biblijna sama z siebie nie sprawi tego. Chciejmy zawsze Chrystusa, On powiedział: Uczcisz Ojca tylko wtedy, gdy jesteś Jego dzieckiem, i przez to Ja w tobie uczczę Ojca. Wspaniale Duch Boży potwierdza, że dziećmi Boga jesteśmy, a dziećmi Boga to znaczy zrodzonymi przez Boga i przeznaczonymi dla Niego dzisiaj i na wieczność. Chwała Bogu, że mamy nadzieję na Jego działanie w nas i pośród nas i mamy pragnienia, żeby ci ludzie, którzy się nawracają mieli świadomość, że spotkało ich największe wywyższenie i nic lepszego na tej ziemi nie będzie mogło ich spotkać i nigdy nie spotka, jak to, co już ich spotkało. Że Chrystus wezwał ich po imieniu, i już nie szukają nic większego, bo nic większego nie ma już na ziemi, ale są już wdzięczni Bogu, że odnaleźli najwyższe powołanie. Dlatego Bóg szuka tych, którzy Jego szukają, którzy potrzebują oddać Mu chwałę tak jak Mu się należy, którzy uciekają od wszelkiego zła, nie z powodu tego, że boją się tego zła, ale, że je nienawidzą, a pociąga ich wspaniałość Chrystusa, czystość Chrystusa, dlatego chodzą z Chrystusem. Chodzenie z Bogiem zaczęło się od Henocha: Henoch chodził z Bogiem. Wszyscy Boży ludzie chodzili z Bogiem i my też chrześcijanie chodzimy z Bogiem, ale jeżeli zechcemy zejść z tej drogi chodzenia z Bogiem, to wtedy zejdziemy i dalej pójdziemy już sami.

Wspaniałe wywyższenie, piękne doświadczenie, ale jakże atakowane, jakże atakowane też przez wierzących ludzi używanych przez wroga, po to żeby odbierać otuchę tym, którzy są pewni tego, że tylko wtedy to ma sens, kiedy my coraz bardziej stajemy się podobni do Jezusa Chrystusa.

Również w Ewangelii Jana 5 rozdział, od 19 wiersza, czytamy Słowa Pana Jezusa naszego Nauczyciela, który otworzył usta i wypowiadał je jako mówiąca Prawda:

„Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić...”

I teraz ty i ja, czyż z nami nie jest to samo? Czy Syn nie powiedział tobie i mnie, że nic bez Niego uczynić nie możemy? Czy nie jest to przeniesienie poprzez Syna na nas? Czyż przez to Ojciec nie jest uwielbiony? Syn mówi: Ja nic nie mogę bez Ojca. A my, możemy coś bez Jezusa? Jeżeli cokolwiek dobrego mielibyśmy uczynić, to nie mamy takiej możliwości bez Jezusa. Samodzielne chrześcijaństwo prowadzi do samozadowolenia, a przez to do zwarć i starć w Kościele. Gdyby człowiek pokornie słuchał Nauczyciela, to stabilnie rozwijałby się w poznawaniu Prawdy, ale diabłu zależy na tym, aby zniekształcać, a więc atakuje i próbuje przyspieszać rozwój. To tak jak byś mówił do małego drzewka: rośnij, szybko rośnij. To nic, żeś cienkie, ale rośnij, rośnij i co złamie się, bo nie ma czasu nabierać tężyzny. Bóg nie chce, aby ktokolwiek zginął, a więc daje stabilny wzrost z chwały w chwałę. On się nie śpieszy, On chce mieć nas na wieczność. Wróg chce jak najszybciej i żeby człowiek sam siebie zgubił, ale Pan się nie śpieszy. Jak myślisz czy żyjesz dlatego, że tak sobie żyjesz, widocznie miałeś tak żyć, czy żyjesz dlatego, że Bóg chce, żebyś żył? Czy może ktoś nas wyrwać Bogu z ręki i przyspieszyć naszą śmierć bez Jego wiedzy? Nikt nie

ma takiej możliwości! Żyję dlatego że On chce, abym żył, a nie, że przypadkowo udało się mi w paru wypadkach nie zginąć. On decyduje o wszystkim, nasz Pan decyduje o wszystkim, Ojciec wszystko przekazał Jemu, On decyduje o wszystkim, pięknie decyduje:

„Tylko to, co widzi że Ojciec czyni, co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.”

I wiecie całe nauczanie chrześcijańskie polega właśnie na tym, że Chrystus praktycznie uczy nas, i to co On czyni to i my czynimy. To nie jest tak, że ty sobie czytasz w Biblii i sam to sobie czynisz, ale praktycznie Jezus wprowadza nas w to Słowo, ucząc nas jak to czynić. I to jest najpiękniejsze, kiedy odpoczywasz będąc uczniem, uczennicą Jezusa i uczysz się prosto od Nauczyciela, tak jak On się uczył od Ojca. Kto więc nauczył Jezusa tego wszystkiego? Ojciec. Kto ciebie i mnie może nauczyć tego wszystkiego? Jezus! Bez Jezusa nic się nie nauczymy, ani też nie przekonamy Go, aby przyspieszył tempo nauczania, ale jest źle, kiedy my będziemy sami to opóźniać. Uczmy się dziękować i wdzięcznym sercem wychwalać Tego, który się tego podjął. Stąd nie uwierzę, nigdy nie uwierzę, że człowiek wierzący może marnować swoje życie, nie uwierzę. O tych, którzy marnują swoje życie można powiedzieć, że może oni byli wierzący, ale w tej chwili ich wiara jest martwa, bo nie powoduje w nich ożywienia, nie powoduje, że widzą Chrystusa w praktycznym działaniu i Go naśladują, chociaż wiedzą, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Jeśli będę mówić to, co jest napisane w Biblii nie zgrzeszę, ale jeśli będę próbować po swojemu ją układać zboczę z drogi Prawdy.

" Ojciec bowiem miłuję Syna i ukazuję Mu wszystko, co Sam czyni... "

Czy Jezus mówi prawdę? Czy teraz Jezus opowiada tylko żeby zająć Biblię jakimiś słowami? Kto uczy Jezusa tego wszystkiego?

„Ojciec bowiem miłuję Syna i ukazuję Mu wszystko, co Sam czyni, i ukaże Mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili.”

Widzicie, wszyscy ludzie kłamali, Jezus mówi prawdę i dlatego słuchając Jezusa otwierają się serca, uszy, człowiek zaczyna poznawać prawdziwe życie.

„Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który Go posłał.”

Gdy czcimy Syna, gdy chwalimy Syna, chwalimy Ojca - nie żałujmy więc chwały Synowi Bożemu. Mamy za co Go chwalić! Poniósł nasze grzechy na krzyż, zniósł przeciwności, okazał Swoją miłość do Ojca i do nas. Mówiliśmy już o tym, że Jezus Chrystus mógł być najbogatszym człowiekiem na ziemi po ludzku myśląc. Diabeł ofiarował Mu to wszystko, a ludzie przynosiliby Mu mnóstwo pieniędzy, złota, czy cokolwiek za zdrowie, które od Niego otrzymali, ale On nic z tego nie przyjął, bo nie to jest wartościowe dla Niego, wartościowy jesteś ty i ja. Niech Bóg napełnia nas chwałą, abyśmy cieszyli się Chrystusem i nie bali się myśleć tak jak On mówi, bo nasz umysł potrzebuje czystości, a Jezus ma czysty umysł i czyste usta i czyste serce i czyste Słowa. Jeśli wpuszczam te Słowa do mojego umysłu, to ono mnie odświeża i czyści mi umysł z tego, co wróg chciałby mi zaśmieszyć.

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam kto słucha Słowa Mego i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszają głos Syna Bożego i ci, co usłyszają, żyć

będą. Jak bowiem Ojciec ma żywot Sam w Sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot Sam w Sobie. I dał Mu władzę sądzenia, bo jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos Jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni którzy źle czynili, by powstać na sąd. Nie mogę Sam z Siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd Mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie Moją wolę, lecz wolę Tego, który Mnie posłał.”

Kiedy takie Słowa słyszę, nie ma piękniejszych Słów, nie ma czystszej mowy, nie ma do czego bardziej przyłożyć serce. Dzisiaj mówiłem pewnym osobom, że miałem taki czas, gdy wszedłem w cztery Ewangelie, to nie mogłem z nich przejść do innych miejsc Biblii, chociaż wiem, że cała ona jest dana nam od Boga. Te Słowa Jezusa są tak cenne, tak wspaniałe, bezpośrednio On, który przyszedł z nieba, przyszedł po to, żeby powiedzieć nam Prawdę o Ojcu. On tylko zna Ojca i On może tylko nam objawić Ojca. Najpiękniejsze Słowa, a jak proste... Po jakich Słowach Duch Święty spoczął na Korneliuszu i otoczeniu? Proste Słowa, bardzo proste. Prostota, czystość. Wiecie, żebyśmy my głoszący Słowo tak prosto głosili Słowo, tak bezpośrednio, tak prawdziwie, żeby słuchający słuchali to Słowo i żeby byli pełni podziwu dla Słowa Bożego, które jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do wychowywania, aby człowiek był w sprawiedliwości wyposażony, do dobrego dzieła przygotowany.

Ewangelia Jana 2 rozdział, od 13 wiersza czytamy:

„A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy, I zastał w świątyni sprzedających woły, owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.”

Widzicie, wielu ludzi przychodziło do świątyni i wychodziło z niej, ale nic specjalnie ich nie poruszyło, bo myśleli sobie, że tak widocznie ma być i tyle, tak zostało to wszystko ułożone, tak to jest, kupujemy to, oddajemy, idziemy, składamy, i tyle. Spotykali ten porządek od dziecka i przyzwyczaili się, że tak to jest, ale przyszedł Ten, który jest Prawdą i co On zrobił?

„I skrećwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni...”

Jezus wypędził ich wszystkich ze świątyni? A co by było jakby tu przyszedł? Jak wygląda nasza świątynia? Co jest w naszym sercu, co jest w naszym myśleniu? Czy to jest Chrystus? Czy powiedziałby, a co tam robi w twoim sercu to i to i to... Dlaczego zaśmieciłeś to piękne miejsce, które Ja oczyściłem własną krwią? Dlaczego pozwalasz sobie, żeby biec za różnymi rzeczami, które nie pasują do świątyni. Jak wielu ludzi mówi, że już tyle lat są wierzący, ale to jak wyglądają pokazuje, że chyba nie wiedzą o czym mówią...

„...wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał.”

Czy znamy takiego Jezusa? To jest gniew, bo to miejsce powinno być czyste.

„A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Mego Ojca Mego nie czynicie targowiska. Wtedy uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom Twój pożera Mnie.”

Przecież my jesteśmy Jego domem, tak samo żarliwość Jezusa o mnie i o ciebie pożera Go, pragnie mieć nas czystymi i o to jest wojna, o mnie, o ciebie, o czystość naszych serc, czystość naszych intencji, musimy sobie jako ludzie pomagać w tej sprawie. Możemy gdzieś pobłądzić, ale po to jesteśmy razem, żeby sobie pomóc w tym, żeby iść tą wąską drogą, żeby iść w sposób uporządkowany, nie szukamy własnej chwały, nie zależy nam na tym, mamy chwałę która przewyższa wszystko. Szukamy raczej, żeby ludzie byli

uratowani i oby z czystym sercem. Paweł mówi: Moje serce jest czyste, bo ja nie szukam tego, co wy macie, ale szukam tego, czego wam brak, aby wam to dać - zupełnie inny sposób myślenia. On nie szukał, żeby z kogoś skorzystać i wykorzystać, ale szukał, żeby kogoś ubogacić, kto będzie chciał przyjąć to bogactwo, aby się ratować, aby w Jezusie zobaczyć swojego wspaniałego Zbawiciela, Bożego Syna i Człowieczego, drogę do Ojca, Oblubieńca, wszystko we wszystkim. Ile pieśni ułożylibyśmy skierowanych w stronę Jezusa Chrystusa i tak one nie oddadzą wszystkiego, ale kiedy zobaczymy Go już twarzą w twarz, kiedy wróci po nas, wtedy tą pieśń którą będziemy śpiewać, będzie właśnie tą pieśnią najczystsza pieśnią śpiewaną przez Kościół. Będziemy już przemienieni, będziemy już mieli nowe ciała, będziemy podobni do Niego, to będzie najpiękniejsze spotkanie, najwspanialsze spotkanie. I to, jak wielu tęskni do tego i potrzebuje dojść do tego, aby być czystymi - o to tu chodzi. Dlatego mówimy niejednemu człowiekowi: Nie patrz czy inni biegną za Jezusem, ty biegnij za Jezusem i nie daj się zatrzymać, biegnij za Nim i ucz się Go, chwalc Go. On w każdych warunkach wygrał, nikt nie miał takich złych warunków jak On. Jeśli coś by się nam nie powiodło, mamy Orędownika w niebie Jezusa Chrystusa, który wstawia się za nami i wiemy o tym, bo to czytamy w Biblii.

„Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do Niego: Jaki znak pokażesz nam na dowód, że ci wolno to czynić? Jezus odpowiadając rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała Swego. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i Słowu, które wyrzekł Jezus.”

Chwała Bogu! Bądźmy uczniami Jezusa, zachowujmy Słowa Jego tak jak są. A więc kto w Niego wierzy nie będzie sądzony, ale jeśli ktoś nie będzie Go słuchał, zginie. Nikt od nas nie wymaga, że będziemy super uczniami, super umysły będziemy mieli, najlepsze umysły z tej ziemi wybrane, żeby byli uczniami Jezusa Chrystusa, najbardziej pojętni w szkole, najlepsi uczniowie tak? Niewielu jest takich, którzy mogliby powiedzieć o sobie, że są umysłowo bardzo rozwinięci.

Ewangelia Mateusza 17 rozdział,

„A po sześciu dniach bierze z sobą Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność. I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze Jego jak słońce, a szaty Jego stały się białe jak światło. Na to odezwał się Piotr i rzekł do Jezusa: Panie! Dobrze nam tu być; i jeśli chcesz rozbiję tu trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden. Gdy On jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego Sobie upodobałem, Jego słuchajcie.”

Bracia i siostry to jest Ojciec, który mówi do mnie i do ciebie, do wszystkich Swoich synów i córek: Słuchajcie Mojego Syna - to jest rozkaz Ojca. A więc nie ociągając się, nie tracąc niepotrzebnie czasu, wykorzystujmy czas, by Go słuchać i być posłusznymi Jezusowi, uczmy się prawdy Bożej - to ma sens. Same zgromadzenia, żeby odbyły się zgromadzenia, gdzie ludzie coś porobią i pobiegą do swego, nic nie przyniosły i nic nie przynoszą, ale czytamy Słowo, tak jak jest napisane, czasami może Duch Święty może pokazać, że w tłumaczeniu jest nie do końca użyte prawidłowo słowo, ale dopóki Duch Święty nam nie pokaże możemy spokojnie cytować Biblię i niech nie obchodzi nas to, że znawcy biblijni będą śmiali się z nas. Bóg chce, żebyśmy zachowywali to co wiemy, co znamy - to jest najważniejsze. Jeśli będę tego pilnował Duch Święty poprowadzi mnie dalej i dalej i ciebie też, mamy świadectwa jak Duch Święty pokazywał nam dokładnie, jak być powinno. Jest Ten, który dał to Słowo, ale On pokaże to tobie zgodnie z rozwojem twoim, a nie po to aby napełnić twój umysł, żebyś był mądrzejszym od innych. Jak Pan Jezus powiedział do Piotra: Piotrze, nim kur zapieje ty trzy razy się Mnie zaprzesz, Piotr mówi: Nigdy... I zaparł

się, płakał i przeżywał to, ale Słowa Jezusa się wykonały. Jeżeli Jezus mówi coś, to tak będzie, bo musi wypełnić się każde Słowo, które jest napisane. Jeżeli będziemy pilnować się Słów Pańskich, to każde jedno Słowo będziemy uznawać, że ono jeśli jeszcze się nie wykonało, to musi się wykonać i będziemy cierpliwie poddawać się mu, aby tak się stało. Niech będzie uwielbiony Ten, który podjął się działania, aby napędzić nas Swoją chwałą i aby przez Swego Ducha wprowadzać nas w kosztowność każdego Swojego Słowa. Amen.